

WYWIAD Z

# BALKAN BEAT BOX

CZYLI WSZYSTKO CO CHCIELIBYŚCIE WIEDZIEĆ, A BOICIE SIĘ ZAPYTAĆ

## FESTIWALOWE ABC

PRZEWODNIK PO NAJCIEKAWSZYCH IMPREZACH W OKOLICY

NÓŻ W FORMIE:

**THE KNIFE I SEMANTIK PUNK**

**SKUBAS VS WOJCIECH KAROLAK**



KWARTALNIK BEZPŁATNY

MUZYCZNY INFORMATOR CULTURALNY

numer  
maj 2013  
#03  
ISSN 2299-6273

# #03

## maj 2013

**Redakcja:** Narodowe Centrum Polskiej Piosenki,

ul. Piastowska 14A, 45-082 Opole, [mic@ncpp.opole.pl](mailto:mic@ncpp.opole.pl)

**Prowadzenie, opracowanie, redakcja treści:** Marek Szubryt

**Zespół redakcyjny:** Marek Szubryt, Rafał Czarnecki, Michał Mościcki

**Projekt, opracowanie graficzne, skład:** Kamil Pieśniewski, [grafika@ncpp.opole.pl](mailto:grafika@ncpp.opole.pl)

**Okładka:** Balkan Beat Box - materiał zespołu

**Reklama:** Aleksandra Chłodnicka, [a.chlodnicka@ncpp.opole.pl](mailto:a.chlodnicka@ncpp.opole.pl)

**Współpraca:** Sławomir Kuźnicki, Bartosz Suwiński

**Nakład:** 3 000 egzemplarzy

**Wydawca:** Narodowe Centrum Polskiej Piosenki

ul. Piastowska 14A, 45-082 Opole, [biuro@ncpp.opole.pl](mailto:biuro@ncpp.opole.pl)

**ISSN 2299-6273**

© Copyright by MIC

„Muzyczny Informator Culturalny”

KWARTALNIK BEZPŁATNY



**Amfiteatr / Sala Kameralna**  
Opole, ul. Piastowska 14a

# SPIS TREŚCI

## SHORTY

Newsy, ciekawostki, informacje

\_\_\_ str. 04

## VERSUS

SKUBAS kontra WOJCIECH KAROLAK

\_\_\_ str. 05

## FESTIWALOWE ABC

Przewodnik po najciekawszych imprezach w okolicy

\_\_\_ str. 06

## NÓŻ W FORMIE:

The Knife i Semantik Punk

\_\_\_ str. 08

## HISTORIA JEDNEJ PIOSENKI

„Under the bridge” - samotność w Hollywood

\_\_\_ str. 10

## GALERIA: DNI OPOŁA

Poprzytula, Jamal, Brodka, Budka Suflera

\_\_\_ str. 12

## BALKAN BEAT BOX

Wszystko co chcielibyście wiedzieć, a boicie się zapytać

\_\_\_ str. 14

## SZAFA GRAJĄCA

Sugar Man jakiego świat jeszcze nie widział

\_\_\_ str. 16

## ZALECA SIĘ

Muzyka, książka, teatr

\_\_\_ str. 20

## NIERAZ NA LUDOWO

Folk w dobre nawiązani, przekształceń i transformacji

\_\_\_ str. 22

# WPROWADZENIE

## TRZECI ZNACZY: NA KONCERT MARSZ!

Nie bardzo wiem, kiedy to się stało, ale nie chce być inaczej: to już trzeci MIC. Ale za to pierwszy, który nie mówi o koncertach odbywających się klubach, salach, pubach itp. Pod zadaszeniem takim czy innym, byleby na głowę nie lało lub nie zacinęło w twarz. Tak się składa, że brudna ściera podłogowa, która w naszym regionie nadciąga na niebo już w październiku, a znika dopiero w kwietniu – szczęśliwie – odpuściła. Aż chce się za Wojciechem Młynarskim powiedzieć:

*Niech się nikt nie snuje przez gąszcze,  
Gdy wiosną  
Dojrzewają tuje i w trzcinach brzmiały chrząszcze, brzmiały chrząszcze...  
Niech prosba moja  
Was - dziewczyny - nie dziwi,  
My wiosną  
Strasznie się robimy wrażliwi...  
Popatrzcie,  
Kwitnie już maciejka i czosnek,  
Dziewczyny, bądźcie dla nas dobre,  
Na wiosnę!*

Kontynuując wiosenno-letnie uniesienie, proponujemy wybrać się na któryś z plenerowych koncertów. W tym celu przygotowaliśmy zestaw najlepszych festiwali muzycznych, które odbywają się tuż pod nosem. Możecie też wybrać się na koncerty, które odbędą się w amfiteatrze. Z tej okazji mamy dla was wywiad z Orim Kaplanem, 1/3 Balkan Beat Box, które wraz z Goorałem oraz zespołem Grubson & DJ BRK Live Band rozpoczną wakacyjny sezon koncertowy w opolskim amfiteatrze. A co poza tym? Proponujemy Wam cykl muzyczno-literacki, jakiego świat jeszcze nie widział, versus, shorty oraz – tradycyjnie – kilka artykułów i krótkich recenzji nie tylko muzycznych.

Marek Szubryt



MIC w formacie PDF do pobrania również na naszej stronie

[www.mic.ncpp.pl](http://www.mic.ncpp.pl)



## TONY IOMMI NA EUROWIZJI

A dokładnie nie on sam, tylko kompozycja gitarzysty Black Sabbath pt. „Lonely Planet”, wykonywana przez zespół Dorians, która wygrała eliminacje i, tu uwaga, reprezentować będzie Armenię! Biorąc pod uwagę polski kompleks związany z tym wątpliwej jakości konkursem, doradzamy, aby może spróbować pójść drogą Ormian. Bo z pewnością i w szufladach Jimmy'ego Page'a czy Jamesa Hetfielda znajdzie się jakaś zapomniana, aczkolwiek godna uwagi kompozycja, która pomoże przestać wspominać nam drugie miejsce Edyty Górniak.

Rafał Czarnecki

## GDZIE TA KEJA?

Najwidoczniej Johnny Depp nie może rozstać się z postacią kapitana Jacka Sparrowa. Aktor jest bowiem pomysłodawcą składanki „Son of Rogues Gallery: Pirate Ballads, Sea Songs, And Chanteys”, na której szanty wykonują: Iggy Pop, Nick Cave, Michael Stipe, Macy Gray, Keith Richards. Całość ukaże się w wydawnictwie Toma Waita, a sam Depp zagości na płycie m. in. w duecie z Patti Smith. Sądząc po składzie, nie będzie to zwykła płyta, dlatego mamy nadzieję, że tak zadni artyści nieco odświeżą ów gatunek muzyczny, co na rodzimym gruncie próbował już robić np. Spięty.

Rafał Czarnecki

## TRZEBA WIEDZIEĆ, KIEDY ZE SCENY ZEJŚĆ...

Nie możemy się pozbierać, bowiem Janet Jackson zakończyła swoją karierę muzyczną i filmową. Wydaje się, że bezpośrednią przyczyną takiej decyzji było zawarcie związku małżeńskiego z miliarderem Wissamem Al Mana oraz przejście na islam. Pozostaje nam żal, że, parafrazując słowa sławnej piosenki Świetlików, „Już nigdy nie będzie takiego show na Super Bowl”.

Rafał Czarnecki

## „ZAKAZ PALENIA” NA WOODSTOCKU

Organizatorzy Przystanku Woodstock po raz kolejny udowadniają, że ich festiwal to nie tylko morze ludzi, kurz i decybele. Prężnie rozwija się Akademia Sztuk Przepięknych - miejsce twórczych spotkań, ciekawych rozmów i warsztatów. Gościem ASP w tym roku będzie m. in. Emir Kusturica, jeden z najwybitniejszych twórców kina europejskiego. Serbski reżyser wystąpi również na woodstockowej scenie ze swoim zespołem The No Smoking Orchestra. Gratka zarówno dla miłośników kina, jak i fanów muzyki.

Michał Mościcki



## ZASKAKUJĄCA FUZJA

Łukasz Rostkowski - jeden z najpłodniejszych artystów młodego pokolenia, znany bliżej jako L.U.C, połączył siły z wirtuozami akordeonu z Motion Trio. Efektem niecodziennej kolaboracji jest wydawnictwo zatytułowane „Nic się stało”, które z końcem kwietnia ujrzało światło dzienne. Choć artyści w przeszłości mieli okazję współpracować m. in. z Krzysztofem Pendereckim, Bobbym McFerrinem i Tomaszem Stańko, zgodnie podkreślają, że wspólna płyta to najbardziej zaskakująca kooperacja w historii ich działalności. Choć pełna harmonii, to jednak mieszanka wybuchowa.

Michał Mościcki





## SKUBAS

### **Najnowsze muzyczne odkrycie:**

The Metronomy, Bombay Bicycle Club, Daniel Rossen - „Silent Hour”.

### **Ulubiony artysta „na żywo”:**

Acid Drinkers, Erykah Badu, The Roots, Radiohead, Mitch and Mitch.... Jest ich wielu.

### **„Beatlesi czy Stonesi”?**

Ani jednego, ani drugiego namiętnie nie słuchałem. Ale lubię piosenki pierwszych i brud oraz energię drugich.

### **Inspiruje mnie...**

Ludzie, doświadczenia, wzloty, upadki.

### **Jeśli duet to z kim?**

Lianne la Havas, Daniel Rossen, Kasia Nosowska, Maja Kleszcz...

### **Najciekawszy okres w historii muzyki to lata?**

Lata 60-te i 70-te. Dodatkowo początek lat 90-tych w hip-hopie i rocku. Lubię też lata 80-te jako okres powstawania masy dobrych piosenek. Lata 2000 wżwyż to dużo świetnej elektronicznej muzyki, dlatego np. ciężko wyróżnić dobry okres dla muzyki jako całości. Komerjalizacja i „uplastikowanie” niesie wielką szkodę w czasach obecnych, ale na szczęście zawsze będzie opozycja.

### **Często wracam do płyty...**

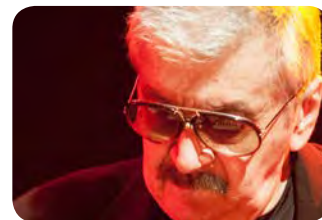
Cypress Hill „Temple of Boom”

### **Opole kojarzy mi się z?**

Z urwanym guzikiem :)

# VS

## WOJCIECH KAROLAK



### **Najnowsze muzyczne odkrycie:**

Ostatnio zachwycił mnie Jamie Cullum!

### **Ulubiony artysta „na żywo”:**

Miles Davis oraz James Brown.

### **„Beatlesi czy Stonesi”?**

Beatlesi od urody, Stonesi od czadu...

### **Inspiruje mnie...**

Dobre brzmienie organów. Niestety po upadku „komuny” nieaktualne (dla mnie) - nie ma kasy na transport B-3, które ma spore gabaryty i wagę.

### **Jeśli duet to z kim?**

Z żoną.

### **Najciekawszy okres w historii muzyki to lata?**

Tak w ogóle, to lata 1950 - 1970, dla mnie osobiście: lata 80-te.

### **Często wracam do płyty...**

Miles Davis „Miles Ahead” i płyt Jamesa Browna.

### **Opole kojarzy mi się z?**

Najmuzykalniejszym deszczem świata...

# FESTIWALOWE ABC

„Wiosną wyrusz na bezdroża” – takim hasłem reklamowano czeski film „Jazda”. My z kolei namawiamy was, aby wiosną posiedzieć jeszcze w domu i pozbiierać pieniądze, za to latem spać w plecaku i jechać na jeden z festiwali.

A jako że w ostatnich latach nasz rynek muzyczny rozwinął się nadzwyczaj dobrze, przygotowaliśmy wam małą ściągę ciekawych propozycji. Oczywiście przegląd jest subiektywny, bo wiemy, że oprócz wymienionych jest jeszcze na przykład, skierowane do fanów gotyku, Castel Party w Bolkowie. Dodatkowo, oprócz Openera, można wybrać się na Selectora, na którym gwiazdą będzie The Knife lub na Coke Live Music Festival, z długo oczekiwaną nad Wisłą Florence And The Machine. Fani muzyki elektronicznej będą z kolei mogli wybrać się do Katowic na Tauron Nowa Muzyka, a za śmieszny wręcz cenę 30 zł za karnet w Płocku organizowany jest ReggaeLand, na którym jednym z headlinerów będzie Shaggy. Dodatkowo festiwale filmowe i teatralne bardzo dbają, aby w ich programie pojawił się światowej sławy wykonawca, by wymienić tylko Festiwal Filmowy Nowe Horyzonty, który wzbogaci dowodzony przez Mike'a Pattona Tomahawk lub Festiwal Teatralny Malta z jednym w Polsce występem grupy Atoms For Peace. A jeśli ktoś miałby ochotę opuścić granice naszej pięknej ojczyzny, to propozycji mamy w bród. Tu z reguły główne kryterium jest oczywiste: aby podróż w głąb Europy nie nadwyrężyła za bardzo portfeli. Choć gdyby ktoś dysponował akurat nadwyżką waluty, Europa oferuje szeroką paletę możliwości, w której znajduje się niemal każdy gatunek muzyczny. Szczęśliwie jednak polskie imprezy nie odbiegają już poziomem od światowych, o czym świadczą rokrocznie przyznawane nagrody dla któregoś z rodzimych organizatorów.

Rafał Czarnecki

\*W zestawieniu przedstawieni zostali tylko wybrani artyści z line-up'u każdego z festiwali. Po dokładny skład radzimy zaglądać na oficjalne strony internetowe.

## AUDIORIVER

**DATA:** 26 – 28 lipca

**MIEJSCE:** Płock

**KARNET:** 9 maja – 21 lipca 160 zł, 22 lipca – 27 lipca 190 zł

**ARTYŚCI:** Gus Gus live • Netsky live • Jeff Mills • Richie Hawtin • Mr.Oizo • Minilogue live • Zombie Nation live • Karin Park • Surkin • Dusky • Ed Rush • Gesaffelstein • Rudimental live • Newer After! • Dixon b2b Àme • Julia Marcell • Astroid Boys live • Lusine live • Tale Of Us • Alex Smoke pres. Wraetlic live • Sibot live • Monoloc • Bobby Tank live • Ószibarack • An On Bast & Maciej Fortuna live • Piano Interrupted live

**INFO:** [www.audioriver.pl](http://www.audioriver.pl)



## COLOURS OF OSTRAVA

**DATA:** 18 – 21 lipca

**MIEJSCE:** Ostrava, Czechy

**KARNET:** 72 € (maj), 76 € (czerwiec), 80 € (lipiec), 84 € (na miejscu)

**ARTYŚCI:** Sigur Ros • The Knife • Tomahawk • Jamie Cullum • Devendra Banhart • The XX • Damien Rice • Bonobo • Tiken Jah Fakoly • Inspiral Carpets • Rokia Traore • Woodkid • Asaf Avidan • Balkan Beat Box • Dub FX • Ladí6 • The Bots • Dr Meaker • Man Man • Skip The Use • Fanfara Tirana meets Transglobal Underground • Girls Against Boys • Jon Hassell • Dhafer Youssef • Maria Peszek • Anna Maria Jopek

**INFO:** [www.colours.cz](http://www.colours.cz)



## BERLIN FESTIVAL

**DATA:** 6 – 7 września

**MIEJSCE:** Berlin, Niemcy

**KARNET:** 109 €

**ARTYŚCI:** Blur • Pet Shop Boys • MIA • Tomahawk • Roysopp • Dj-Set • Villagers • Aluna George • DJ Shadow • Björk • My Bloody Valentine • The Sounds • Boyse Noize • Fritz Kalkbrenner • Klaxons • Turbostaat • Dillon • Die Orsons • Delphic • Savages

**INFO:** [www.pohodafestival.sk](http://www.pohodafestival.sk)



## OPEN'ER FESTIVAL

**DATA:** 3 – 6 lipca

**MIEJSCE:** Gdynia

**KARNET:** 470 zł

**ARTYŚCI:** Blur • Nick Cave & The Bad Seeds • NAS • John Greenwood • Rihanna • Queens Of The Stone Age • Arctic Monkeys • Editors • Steve Reich • Crystal Castles • Kings Of Leon • Crystal Fighters • Matsuyahu • Modest Mouse • Alt J • Animal Collective • Tame Impala • Kendrick Lamar • Disclosure • Skunk Anansie • Devendra Banhart • Hey • Maria Peszek • Domowe Melodie • Mikromusic • Skubas • Transmisja • UL/KR

**INFO:** [www.opener.pl](http://www.opener.pl)



## OFF FESTIVAL

**DATA:** 2 – 4 sierpnia

**MIEJSCE:** Katowice

**KARNET:** 150 zł do 03.06, 190 zł od 04.07 do 31.07, 220 zł od 01.08

**ARTYŚCI:** My Bloody Valentine • The Smashing Pumpkins • The Walkmen • Deerhunter • Metz • Goat • Japandroids • Jens Lekman • Patric Wolf • The Pop Group • Austra • Micachu • Merchandise • Lauren Halo • Rebeka • Molesta gra "Skandal" • The Haxan Cloak • Skalpel • Mykki Blanco • Blondes • Godspeed You! Black Emperor • Girls Against Boys • Super Girl & Romantic Boys • Trés.B

**INFO:** [www.off-festival.pl](http://www.off-festival.pl)



## SZIGET FESTIVAL

**DATA:** 5 – 12 sierpnia

**MIEJSCE:** Budapeszt, Węgry

**KARNET:** 200 €

**ARTYŚCI:** Azealia Banks • Bad Religion • Biffy Clyro • Bat For Lashes • Mika • Regina Spektor • Blur • Calexico • Nneka • Katy B • The Cribs • Chase & Status live • Dizzee Rascal • Editors • Emir Kusturica And The No Smoking Orchestra • Empire of the Sun • Hadouken! • Parovoz Stelard Band • Peter Bjorn & John • R.U.T.A • Seeed • Ska-P • Skunk Anansie • Tame Impala • Triggerfinger • Warsaw Village Band • Woodkid • Zaz

**INFO:** [www.sziget.hu](http://www.sziget.hu)



## OSTRÓDA REGGAE FESTIVAL

**DATA:** 9 – 11 sierpnia

**MIEJSCE:** Ostróda

**KARNET:** do 31 maja 140 zł, do 30 czerwca 150 zł, do 31 lipca 160 zł, od 1 sierpnia 170 zł

**ARTYŚCI:** Luciano • Don Carlos • Dub Pistols • Groundation • Busy Signal • Pow-Pow • Dubtonic Kru feat Dawid Portasz • Dubmatix • U-Roy • Jamaram • Blue King Brown • Getlemans Dub Club • Skaos • Iration Steppas • Bubble Chamber • Zebra • Ras Luta • Dreadsquad • Bednarek • Tabu • Duberman • Jamal • Junior Stress • Paraliż Band

**INFO:** [www.ostrodareggae.com](http://www.ostrodareggae.com)



## PRYZSTANEK WOODSTOCK

**DATA:** 1 – 3 sierpnia

**MIEJSCE:** Kostrzyn nad Odrą

**KARNET:** 0 zł!

**ARTYŚCI:** Kamil Bednarek • Atari Teenage Riot • Third World • Enter Shikari • SOJA • Ugly Kid Joe • Big Cyc • Gooral z zespołem Mazowsze • Leningrad • Ja mmm chyba ściebie/ Lowcy. Band • Mech • Farben Lehre • Moskwa • Danko Jones • Anthrax • Emir Kusturica • Maria Peszek • Hunter • Kaiser Chiefs • Kiril Dzaikovski

**INFO:** [www.wosp.org.pl/przystanek\\_woodstock](http://www.wosp.org.pl/przystanek_woodstock)



## POHODA FESTIVAL

**DATA:** 11 – 13 lipca

**MIEJSCE:** Lotnisko Trencin, Słowacja

**KARNET:** 89 € (po sprzedaży 9000 sztuk cena wzrasta do 99 €)

**ARTYŚCI:** Atoms For Peace • Nick Cave & The Bad Seeds • The Smashing Pumpkins • Amon Tobin & Two Fingers DJ Set • Kaiser Chiefs • Justice DJ SET • Bloc Party • Kate Nash • Major Lazer • N.O.H.A. • Dre Skull • Buena Vista Social Club • Tony Allen • Bonobo • Diplo • Django Django • Babylon Circus • Beak

**INFO:** [www.pohodafestival.sk](http://www.pohodafestival.sk)



WCIĄGAJ BRZUCH ► SYLWETKA

# NÓŻ W FORMIE: THE KNIFE I SEMANTIK PUNK



Choć pochodzą z różnych krajów i poruszają się w zupełnie innych rejonach muzycznych, oba zespoły łączy jedna rzecz: bezkompromisowość. No i może jeszcze to, że ich płyty, choć niełatwe, trzeba koniecznie przestuchać.

## We came down from the north Blue hands and a torch

O The Knife mówi się wiele, ale tak naprawdę niewiele wiadomo. Że są ze Szwecji, że są rodzeństwem, no i że noszą maski, stronią od mediów oraz mało koncertują. To ostatnie szczęśliwie się akurat zmieniło, bo duet zagra w tym roku kilka koncertów, w tym także w naszym kraju. Ale nawet podczas występów Karin i jej brat Olof chowają się za przebraniami lub specjalnie przygotowanymi, utrudniającymi dokładne widzenie twarzy światłami. Swojej prywatności strzegą, jak tylko mogą, unikając sesji zdjęciowych, które przedstawiałyby ich wizerunki. Oprócz jaskrawej okładki, najnowszą płytę „Shaking The Habitual” firmuje zdjęcie sylwetek rodzeństwa, zrobione od tyłu i do tego w perukach. I znów, najprawdopodobniej jest to zdjęcie rodzeństwa Dreijer, ale pewności mieć nie możemy. Niedopowiedzenie i niejednoznaczność połączone z niemalą dozą bezkompromisowości, to

znaki rozpoznawcze The Knife. Niezależność nie byłaby jednak możliwa, gdyby nie wytwórnia Rabid Records, którą Karin i Olof założyli rok przed powstaniem zespołu po to, by przede wszystkim wydawać swoje płyty. Ale jak zachować niezależność artystyczną w sytuacji, gdy tworzona muzyka już dawno wypłynęła na szerokie wody i w oddali pozostawiła rodzimą Szwecję? Bo że The Knife gwiazdą w swoim gatunku są, wątpliwości mieć nie można. Co ciekawe, pierwszą, powiedzmy globalną popularność zyskali dzięki przeróbce utworu „Heartbeats” przez innego Szweda, Jose Gonzaleza. Szczęśliwie całe zamieszanie związane z coverem zbiegło się z wydaniem trzeciej płyty „Silent Shout”, uważanej za największe dokonanie duetu. Jednak wszystkie poprzednie albumy, łącznie z tzw. electro-operą pt. „Tomorrow, In a Year” poświęconej Karolowi Darwinowi i teorii ewolucji, z której powstał album o tym samym tytule, są łatwymi bajeczkami dla małych dziewczynek, w porównaniu z najnowszą płytą „Shaking The Habitual”. Dlaczego? Na dwupłytowym albumie znajdujemy blisko 100 minut muzyki, i to muzyki – mówiąc delikatnie – niełatwej. Oprócz



The Knife - zdjęcie: romanire-shaking the habitual

kawałków, które mają charakter piosenkowy, jak na przykład singiel „A Tooth For An Eye” (swoją drogą singiel trwa 6 minut, co już jest świadomym wykluczeniem się z wielu stacji radiowych i telewizyjnych), znajdują się tam utwory instrumentalne, rozbudowane – zdawałoby się – do granic możliwości. „Old Dreams Waiting to



The Knife



Be Realized" trwa niemal 18 minut, a niespełna 10 minutowy „Fracking Fluid Injection” to czysty przykład zabawy formą. Tylko czy ostatni album The Knife nie jest przypadkiem przykładem przerostu tejże formy nad treścią? Takie głosy pojawiły się bardzo szybko, ale z drugiej strony trzeba podkreślić jedno: mało kto pozwoliłby sobie na tak ryzykowną zabawę. Może Björk, The Flaming Lips albo Mike Patton lub John Zorn? Jednak w chwili ogłoszenia wiadomości, że wraz z nowym albumem duet ruszy w trasę, oszalało pół świata, a The Knife jest headlinerem wielu dużych festiwali. Jedno jest pewne, na „Shaking The Habitual” The Knife pozwalają sobie na eksperyment, a za narzędzie posłużyły im elektronika oraz bliżej nieokreślone, zarejestrowane dźwięki otoczenia. Nieprzekonanych album nie przekona, nowych słuchaczy przysporzy niewiele. Wzmoże jedynie niepokój i pozostawi słuchacza bez odpowiedzi. Czyli, można powiedzieć, jak zwykle: królują niedopowiedzenie i bezkompromisowość.

### **Punk pozbawiony znaczenia**

Najprawdopodobniej historia zespołu Semantik Punk zaczyna się gdzieś koło 2012 roku (choć zapewne wcześniej, bo należy przypuszczać, że kiedyś musieli powstać piosenki) od nagrania debiutanckiej płyty pod – umówmy się – całkiem niezłym tytułem „abcdefghijklmnopqrstuwxyz” z amerykańskim producentem Rossem Robinsonem (o którym piszą, że jest niezły!) w jego domowym studio w Los Angeles. Płyty jak dotąd nikt nie słyszał, choć są tacy, co ponoć słyszeli i mówią że jest ok. Taki oto żartobliwy tekst można przeczytać na stronie wytwórni płytowej LADO ABC, do której należy Semantik Punk i trzeba przyznać – nic dodać, nic ująć. Bo prawdą jest, że działalność grupy owiana jest tajemnicą. Prawdą jest też, że tytuł płyty wart jest pozazdroszczenia, no i, wreszcie, nie można zaprzeczyć, że płytę nagrali z Rossem Robinsonem. Dla mniej wtajemniczonych



Semantik Punk

tylko dodam, że ów jegomość wyprodukował takie perełki jak „Roots” Sepulchury, pierwsze płyty Korn, Slipknota, Deftones, Fear Factory czy At The Drive-In i The Cure. Słowem, jest się czym pochwalić. Ale to nie koniec, bo zanim powstał „abcdefghijklmnopqrstuwxyz”, dwa utwory pt. „nie toleruję-biję” oraz „y do patrzenia” znalazły się w filmie Jerzego Skolimowskiego „Essential Killing”. I w tym momencie, dla każdego miłośnika gitarowego, ciężkiego i pełnego szumów grania, zagadka rozwiązuje się sama, bo Semantik Punk jest nową nazwą zespołu znanego wcześniej jako Moja Adrenalina. Panowie w identycznym składzie nagrali kiedyś bardzo dobrze przyjęty album „nie toleruję-biję”, po czym na kilka lat zawiesili działalność. Przerwa spowodowana była uniemożliwiającymi granie problemami ze zdrowiem gitarzysty zespołu, Rafała Modlińskiego. Kiedy jednak doszedł do siebie, grupa w niezmienionym składzie nagrała utwory do filmu Skolimowskiego by następnie... rozpocząć prace nad nowym materiałem i zmienić nazwę. Pod nowym szyldem wydali płytę bardzo dobrą, która jest jeszcze większym wyzwaniem dla słuchacza, niżeli poprzednie dokonania. Na „abcdefghijklmnopqrstuwxyz” znajdziemy 9 utworów (w tym jeden stary, nagrany jeszcze jako Moja Adrenalina do „Essential Killing”), które sklasyfikować można jako mathrockową sieczkę doprowadzoną do granic możliwości. Całość ma pokazać ograniczenia, jakie niesie ze sobą forma i język (członkowie zespołu w wywiadach dużo mówią o walce z formą, językiem oraz semantyce; stąd m. in. nazwa kapeli i płyty). W efekcie otrzymujemy eksperyment, który – choć niełatwy i z pewnością na początku odrzuci niejednego – daje pokazną dawkę bardzo dobrej muzyki. Muzyki ukrytej za połamanymi rytmami, pozornym chaosem i hałasem. Ale – jak powiedzieliby członkowie zespołu – nie ma to większego znaczenia.

Marek Szubryt

HISTORIA JEDNEJ PIOSENKI

samotność w

# HOLLYWOOD



Red Hot Chili Peppers bez wątpienia zaliczyć można do grona zespołów, które wstrząsnęły rynkiem muzycznym na początku lat dziewięćdziesiątych. Choć ich debiutancki album pojawił się w połowie lat osiemdziesiątych, to dopiero wydany w 1991 roku „Blood Sugar Sex Magik” odniósł międzynarodowy sukces, gwarantując zespołowi sławę, która do dziś pozwala zapełniać największe areny koncertowe świata. Pomimo iż album stanowi esencję stylu RHCP i wręcz kipi funk-rockiem, to podwoje największych rozgłośni radiowych otworzył zespółowi drugi singiel z płyty, paradoksalnie będący owego stylu zaprzeczeniem.

„Under The Bridge”, bo o nim mowa, przebojem wdarł się do MTV, najbardziej opiniotwórczego medium muzycznego w owym czasie, i błyskawicznie osiągnął status przeboju. Kultowy już dzisiaj utwór obecny jest w świadomości milionów słuchaczy w zasadzie dzięki producentowi Rickowi Rubinowi, który znalazł wiersz wokalisty Red Hot Chili Peppers, Anthony’ego Kiedisa w jego domu i namówił, aby wykorzystał go jako tekst najnowszej piosenki. Słowa ballady – wiersza, wydać się mogą zapisem chwili, w rzeczywistości będąc podsumowaniem burzliwego okresu w życiu Kiedisa, kiedy to amerykańskie miasta opanowały grunge i nowa fala rock and rolla oraz mieszanka kokainy z heroiną, potocznie nazywana speedballem. Nowy „wynałazek” zniszczył wielu młodych ludzi, a jednego z członków RHCP, Hillela Slovaka, pozbawił życia. Speedballe zafascynowały również Anthony’ego Kiedisa, który swoją przygodę z narkotykami zaczął już w wieku dwunastu lat, a pierwszego jointa wypalił z...własnym ojcem, członkiem lokalnej bohemy, wagabundą i dilerem zarazem.



Red Hot Chili Peppers, foto: redhotchilipeppers.com

*Czasami czuję się tak, jakbym nikogo nie miał.  
Czasami czuję się tak, jakby moim jedynym przyjacielem  
Było miasto, w którym mieszkam, miasto aniołów,  
Samotne jak ja, razem płacemy.*

„Under The Bridge” powstało, kiedy Kiedis walczył z uzależnieniem. W momencie nagrywania albumu był „czysty”, co skutkowało w pełni trzeźwym rejestrowaniem rzeczywistości, lecz również narastającym poczuciem alienacji, bowiem pozostali członkowie RHCP, Flea i John Frusciante, nie zamierali walczyć ze swoimi nałogami.

Płyta „Blood Sugar Sex Magik” powstawała w oparach marihuany, co niezwykle deprymowało Anthony'ego. Reakcją zespołu na abstynencję wokalisty była pełna ignorancja, co w sposób oczywisty nie pomagało mu w terapii.

*Jeżdżę po jego ulicach, bo to mój towarzysz,  
Chodzę po jego wzgórzach, bo ono wie, kim jestem.  
Widzi moje dobre uczynki i całuje mnie wietrznie.  
Nigdy się nie martwię, ale to kłamstwo.*

Inspiracją do powstania piosenki były nocne przejażdżki Kiedisa po rozświetlonych ulicach Los Angeles. Przemierzając drogę ze studia nagrań do domu, obserwował majestatyczne i dające poczucie bezpieczeństwa wzgórze Hollywood. Jak sam przyznaje po latach: „Miałem wrażenie, że jakaś istota niebędąca człowiekiem, może duch wzgórz i miasta, obserwuje mnie i opiekuje się mną”.

*Pod mostem w śródmieściu,  
To tam polatała się moja krew,  
Pod mostem w śródmieściu  
Nie miałem dość.  
Pod mostem w śródmieściu  
Zapomniałem o swojej miłości  
Pod mostem w śródmieściu  
Odrzuciłem od siebie swoje życie. \**

Tytuł utworu nawiązuje do wstrząsającego epizodu. Sam muzyk opisuje go jako

jeden z najbardziej niebezpiecznych i zarazem upokarzających, jakie dane mu było przeżyć. Kiedis, będąc w samym środku narkotykowego ciągu, z resztkami gotówki w dłoni, udał się do jednego z najbardziej niebezpiecznych zakątków Los Angeles. Wiedziony „narkotykowym głodem” wyładował pod mostem, gdzie musiał skonfrontować się z salvadorskimi gangsterami, których przychylność zyskał, wymyślając historię, jakoby był chłopakiem siostry jednego nich. Zyskał tym samym ich sympatię i nieograniczony dostęp do speedballi, których sobie nie szczędził. W tym czasie miłość jego życia, piękna lone, pełna niepokoju, czekała na niego w mieszkaniu. Refleksja nad żalnością tej sytuacji pojawiła się podczas jednej z jego samotnych, nocnych przejażdżek przez „miasto aniołów”. Wtedy Kiedis był już sam, jego związek z lone nie wytrzymał próby czasu oraz wyniszczających ciała i umysł narkotykowych ciągów. Niedawni przyjaciele natomiast byli już tylko kolegami z zespołu... „Uzależnienie [...] to narzędzie służące do nauki - albo się nim zabijesz, albo za jego pomocą staniesz się wolnym człowiekiem”, stwierdził po latach wokalista. Szczęśliwie dla całego rock and rolla Kiedis odrobił lekcję, a najlepsze chwile miały dopiero nadejść...

Michał Mościcki  
\*tłum. Alina Siewior-Kuś

NARODOWE CENTRUM POLSKIEJ PIOSENKI ZAPRASZA NA



ZAGRAJĄ:



**JAROMIR NOHAVICA**

**SOYKA KOLEKTYW**



ORAZ

**PIOTR BUKARTYK & SZAŁBYDAŁCI**  
**ROBERT KASPRZYCKI**  
**CHWILA NIEUWAGI**  
**JOANNA KONDRAT Z ZESPOŁEM**  
**IMPREZĘ POPROWADZI: ARTUR ANDRUS**

**29.06.2013**

**BILETY: 35 ZŁ PRZEDSPRZEDAŻ, 45 ZŁ W DNIU KONCERTU**  
**START 18:00 AMFITEATR NCPP / OPOLE**



PATRONAT MEGALANIT



BILETY DOSTĘPNE W KASIE NCPP, KIOSKU KULTURALNYM, PITTK OPOLE, KAWIARNI KAFKA  
ORAZ NA STRONIE INTERNETOWEJ [WWW.NCPOP.OPOLE.PL](http://WWW.NCPOP.OPOLE.PL)  
NARODOWE CENTRUM POLSKIEJ PIOSENKI UL. PIASTOWSKA 14A, OPOLE 45-082



# GALERIA: DNI OPOŁA / 20.04.2013

W ramach organizowanego przez Narodowe Centrum Polskiej Piosenki koncertu, na scenie amfiteatru zagrali Poprzytula, Jamal, Brodka oraz Budka Suflera!



foto: Kamili Piechowski

karta **niezłego** gościa

ZBIERAJ PUNKTY ZA KONCERTY I ODBIERZ **DARMOWĄ** WEJŚCIÓWKĘ  
SZCZEGÓŁY NA STRONIE:  
[WWW.NCPP.OPOLE.PL](http://WWW.NCPP.OPOLE.PL) W ZAKŁADCE KARTA.



foto: Katarzyna Mach / dźwięk.com







# Balkan Beat Box

**Wszystko, co chcielibyście wiedzieć, ale nie mieliście okazji zapytać, czyli wywiad z Orim Kaplanem, 1/3 Balkan Beat Box, o tym skąd się wywodzą, dlaczego grają i co chcą przekazać.**

**Miroslaw „Maken” Dzieciolowski: Można o Was przeczytać m. in.: „W młodości czuli, że tradycyjna muzyka jest anachroniczna i że w odpowiedni sposób nie oddaje już ich doświadczeń związanych ze zmieniającą się światową kulturą, więc zaczęli z nadzieją, że znajdą nowe znaczenie dla tych starych, tradycyjnych muzycznych form”. Uważacie, że współczesnianie muzyki tradycyjnej to jedyny sposób na to, żeby młodzi ludzie w ogóle znali swoje muzyczne korzenie?**

**Ori Kaplan:** Aby odpowiedzieć na to pytanie, muszę opowiedzieć trochę naszą historię. Zanim założyliśmy zespół, każdy z nas przeszedł swoją muzyczną drogę. Tamir grał w wielu bluesowych i punkowych kapelach, ja grałem w różnych zespółach grających jazz, free jazz, experimental, składach improwizujących, związanych z nowojorskim downtown i wytwórnią Knitting Factory. Jeździliśmy w trasy z różnymi ekipami. Po tych doświadczeniach doszliśmy do wniosku, że najbardziej autentyczni, najbardziej sobą będziemy, grając formy, które patrzą w przeszłość. Nasze własne korzenie, w moim przypadku klezmerskie, Tamira rumuńskie oraz związane z afrykańskimi bębnami, którymi się zajmowałem, czy też dźwiękowe układanki, które dochodzą do ciebie w tle, gdy dorastasz w kotle kulturowym, jakim jest Izrael – wszystko to ma znaczenie. Aby być najlepsi w tym, co robimy w Nowym Jorku, musieliśmy znaleźć jakiś nowy sposób na siebie. Dlatego postanowiliśmy przysłuchać się dźwiękom z archiwów i wzbogacić je naszymi własnymi, które tworzyliśmy w Stanach Zjednoczonych. Zdecydowaliśmy się stworzyć nowych siebie, nową muzykę i uczynić ją najlepszą, jaką dotąd wymyślono. Dla nas było to prawie być albo nie być, kwestia przetrwania. Tak zaczęła się nasza wspólna historia w tym zwariowanym mieście i nie sądzę, żeby było to możliwe w jakimkolwiek innym miejscu. Zawsze zależało nam na tym, żebyśmy nie byli żadnym zespołem typu revival, który tylko podąża czyimiś śladami, kopiuje i wkleja w przyszłość. Nigdy nie było to coś, co by nas interesowało. Chcieliśmy połączyć wszystkie nasze doświadczenia jako członków grupy. Myślę, że cały świat trochę ma ochotę na spojrzenie wstecz, ponieważ żyjemy w czasach rzeczywistości telewizyjnej, całego śmiecia, który unosi się na powierzchni, np. facebooka, w którym w dwie minuty zdążysz polubić coś, przestać to lubić i się tym znudzić. Widzę reakcję na taki świat w ludziach, którzy decydują się dochodzić tego, skąd pochodzą ich rodzice, interesować się swoimi korzeniami. To jest cały ruch,

który obecnie się wydarza. Wszędzie, gdzie pojedziemy, widzimy ludzi zainteresowanych tym, co robimy. Może w naszej muzyce znajdują to coś, co przypomina im o ich korzeniach. W Europie, przynajmniej Zachodniej Europie, gdzie można usłyszeć sporo lokalnego folklu, ludzie patrzą nawet dalej. Nie znajdują zbytnio tej nuty identyfikacji w austriackim górskim jodłowaniu, wygląda na to, że podążają za nią bardziej na Wschód.

**Nowy Jork, jak wspominałeś, ma oczywisty wpływ na waszą twórczość. Ale to nie jest jedyne miasto, w którym w nowoczesny sposób miksują się różne kultury. Co czyni go tak wyjątkowym, odróżniając jednocześnie od innych światowych metropolii, takich jak Londyn czy Berlin, również uważanych za kulturowe tygrysy?**

Wydaje mi się, że decyduje o tym silna konkurencja istniejąca w Nowym Jorku. Panuje tu też odczucie, że możliwości są nieograniczone. To czubek ogromnego kraju i właściwie wszystko, co stworzysz, ma szansę odbić się szerokim echem na całym kontynencie, więc wielu ludzi zjeżdża do Nowego Jorku i możesz mieć poczucie, że wielki sukces czeka na ciebie tuż za rogiem. To uczucie, że możesz marzyć niezależnie od wizji, jaką masz, możesz promieniować, możesz się w tym rozwijać, te wszystkie zwiariowane pomysły, które miałeś, mogą się stać twoim życiowym projektem. Właśnie te możliwości w pewien sposób czynią cię bardzo kreatywnym. Oczywiście coś takiego funkcjonuje również w mniejszych ośrodkach, ale na innym poziomie napięcia, na mniejszą skalę. Z pewnością coś takiego może wydarzać się wszędzie indziej i bez żadnych wątpliwości Berlin jest obecnie tygrysem kulturowym. Uwielbiam Berlin i Londyn za to, czym są, za te zderzenia światowych kultur, które mają tam miejsce.



Balkan Beat Box, fot. materiał zespołu

**Zanim powstał Balkan Beat Box grałeś m. in. w bardzo popularnym również w Polsce zespole Gogol Bordello.**

Gogol otworzyli nam umysły na możliwości robienia czegoś ciekawego, niemainstreamowego. Eugene [Eugene Hütz, twórca Gogol Bordello – przyp. NCPP] wymyślił nowy ruch, który rozpoczął złoty wiek dla tego emigranckiego, współczesnego, tanecznego, imprezowego, klubowego życia w Nowym Jorku. Ten zespół stworzył jakby soundtrack dla tego miasta. Eugene jest na pewno świetnym performerem z ogromną wyobraźnią i myślę, że on rozpalil tę iskiarkę w nas wszystkich, pokazując że jest tyle możliwości – wystarczy tylko stworzyć własne brzmienie. To było wspaniałe doświadczenie, ich twórczość motywowała zarówno mnie, jak i Tamira i Tomera. Zawsze będziemy wdzięczni za owocne i twórcze relacje, jakie mieliśmy.

**Kiedy świat się kurczy, wszystko w muzyce wydaje się już być wymiksowane. Czy wciąż widzicie jakieś niezbadane terytoria, czy wciąż szukacie jakichś unikalnych fuzji?**

Nigdy nie działaliśmy w ten sposób: "zrobmy album" i "oj, to nie wyszło". Próbujemy zawsze słuchać naszych własnych dźwięków, tworzyć od wewnątrz to, co unosi się w powietrzu, co jest w naszej krwi. Jeśli nie działa, jeśli to pojedyncza kompozycja, po prostu nie umieszczamy jej na płycie. Zazwyczaj jest tak, że tworzymy 20 utworów i potem 11 z nich znajduje się na naszym albumie. Na ostatniej płycie skupiliśmy się głównie na dość minimalistycznej, tanecznej elektronice, zbliżając się do Kinszasy, kuduru, Angoli, getta i muzyki afrykańskiej. Słuchamy tego dużo i patrzymy na to, co dzieje się w Afryce. To wszystko jest zadziwiające, dlatego na naszych playlistach usłyszysz m. in. zestawienie funku z Brazylii i innych form nowej

muzyki tanecznej. To nie jest jakiś podział: lewo, prawo, następnego dnia znowu z lewo, potem znów w prawo, to raczej ewolucja, rodzaj liniowej drogi rozwoju. Ma to związek z tym, jak zmieniamy się jako producenci, twórcy piosenek czy aranżacji. Tym razem zdecydowaliśmy się na taki właśnie klimat, w tę stronę akurat wiał nam wiatr. Najpierw rozmawiamy o różnych koncepcjach, zawsze zaczyna się od naszych rozmów, na przykład: skorzystajmy z tej biblioteki akustycznych dźwięków, którą kiedyś stworzyliśmy, albo nagramy coś pod wodą, znajdziemy jakieś ograniczenia. Najlepsze rzeczy powstają właśnie dzięki ograniczeniom – powstaje jakiś pomysł, jakiś motyw i ma on wpływ na cały album. Jednakże idea tworzenia albumów trochę zanika, ponieważ ludzie coraz bardziej zwracają uwagę na pojedyncze piosenki, single. W chwili obecnej dyskutujemy o wypuszczaniu samych utworów zaopatrzonych w teledyski, takich małych kapsułek. Ludzie, którzy lubią zespół mówią: la! tej piosenki nie było w ogóle w radiu, dlaczego? Ponieważ trzy inne piosenki były w radiu. I wtedy okazuje się, że jakiś utwór został stracony i myślimy sobie, że powinniśmy byli wydać go na singlu. Tak wiele jest źródeł, możesz grzebać i pochłaniać tylko pojedyncze piosenki. Jeżeli wydajesz album z 10 znakomitymi kompozycjami, przykuwasz uwagę mediów jedynie do trzech czy czterech i robisz do nich dobre teledyski. 20 lat temu ludzie kupowali cały album i słuchali go od początku do końca na swoich gramofonach.

**Zawsze byliście zespołem zaangażowanym, ale ostatni album "Give" w swojej koncepcji jest najbardziej radykalny. Czujecie się wkurzeni bardziej niż kiedyś? Czy też świat według was staje się gorętszym miejscem, niż był i poculiście, że musicie wypowiedzieć się w mocniejszy sposób?**

Nie wiem, czy wkurzeni to dobre słowo – powiedziałabym: zaniepokojeni. Zgodzę się, że jest coś w powietrzu, że



ludzie są zmęczeni systemem i w związku z tym wyrażają to w wielu protestach i rewolucjach na całym świecie. Tak to widzimy, ale dodatkowo wszystkim z nas w ostatnich kilku latach urodziły się dzieci. Może to spowodowało, że bardziej denerwuje nas ten pomieszany świat. Ten nasz głos stał się w związku z tym też bardziej jednolity, a przekaz płyty bardziej werbalny.

**Oprócz zaangażowanych treści w waszej muzyce zawsze jest miejsce na taniec i zabawę. Co powiedziałbyś ludziom, którzy nie umieją tego połączyć i nie potrafią tańczyć do piosenek opowiadających np. o wojnie?**

Powiedziałbym: idźcie potańczyć do muzyki puszczanej przez 99,9% współczesnych DJ'ów i tam znajdziecie swój totalny eskapizm, albo: nie słuchaj słów, tylko tańcz do rytmu. Nie wiem, nie rozumiem, dlaczego potężna kultura DJ'ska nie potrafi jakoś zawierać więcej treści – wydaje mi się, że powinna.

**Z tego, co wiem, mieszkacie obecnie dość daleko od siebie, więc opowiedz, jak w praktyce funkcjonuje zespół, gdy nie jest w trasie koncertowej?**

To całkiem łatwe – latamy samolotami, spotykamy się, staramy się pracować pomiędzy próbami. Częściej widzimy się przed rozpoczęciem trasy, na dwa tygodnie przed jej początkiem spotykamy się w Nowym Jorku albo w studiu w Tel Aviwie. Najpierw tworzymy album, a potem przez kilka tygodni pracujemy nad przygotowaniem koncertowego show.

**Wygląda na to, że dotarliście już ze swoją muzyką w każdy zakątek świata i wszędzie, gdzie gracie, spotykacie się z dużym zainteresowaniem. Czy uważasz, że to dzięki temu multikulturowemu akcentowi w Waszej muzyce? Że to on powoduje, że jesteście w jakiś sposób uniwersalnym zespołem, zrozumiałym dla wszystkich kultur?**

Sprawia nam przyjemność spotykanie różnych ludzi, podróżowanie przez różne obszary kulturowe i to zdecydowanie wzbogaca nasz świat i naszą muzykę. Zabawne jest, kiedy spotykamy jakichś muzyków, którzy wpadają do nas na scenę i później współpracujemy, nagrywamy coś razem. Tak się zdarzało parę razy i to zawsze jest wspaniałe.

**Jest taka delikatna linia pomiędzy przekazem gwiazd rewolucyjnej muzyki jak Rage Against the Machine, The Clash czy Manu Chao, a ich wysokimi wymaganiami wynikającymi z dużej popularności. To powoduje, że niektórzy ludzie kwestionują szczerść ich przekazu. Gdzie wy wyznaczacie tę granicę?**

Tego jeszcze nie wiemy, bo oczywiście jesteśmy bardziej undergroundowi niż ci wykonawcy. Tak więc... Nie wiem, robimy to, co robimy, staramy się dotrzeć z tym do ludzi, pracować jeszcze ciężiej. Nikt jeszcze nie oskarżył nas



o zdradę. Pogadaj z nami za parę lat, może będziemy wtedy siedzieć w Monako czy w jakimś podobnym miejscu. Nie będziemy w stanie już tworzyć więcej muzyki, bo będziemy zbyt bogaci.

**Izrael dla wielu ludzi w Polsce wydaje się być strefą militarną z ciągle powszechnym obowiązkiem obrony i wojną trwającą tuż za rogiem. Jak to jest być aktywnym muzycznie z silnym pokojowym przekazem w takim miejscu?**

Ludzie, do których przemawia taki przekaz, może cię to zaskoczy, stanowią w Izraelu mniej więcej 40-50%. Niektórzy z nich to również nasi fani. Oni nie są wojowniczo nastawieni, chcieliby znaleźć jakieś pokojowe rozwiązanie problemu Palestyny i Bliskiego Wschodu generalnie. Naprawdę dużo jest pokojowych, lewicowych ludzi, którzy akceptują położenie Palestyńczyków i uważają, że powinna zapanować sprawiedliwość. Więc ta „mniejszość”, która faktycznie mniejszością nie jest, to są właśnie ci, do których przemawiamy, którzy rozumieją nasz język. Słuchają naszej muzyki i może docierają do tekstów. Mamy nadzieję być jednym z zespołów, które przyczynią się do jakiejś zmiany w tej drugiej połowie społeczeństwa popierającej militarne działania. Absolutnie jesteśmy przeciwko polityce izraelskiego rządu, mówimy o tym głośno naszej publiczności i mamy nadzieję mówić w tej burzy jednym głosem. Wiesz, mamy na scenie Tomera krzyczącego o pokoju i sprawiedliwości dla Palestyńczyków, o wolnej Palestynie. Jest to słyszane wszędzie dookoła, przez co to już nie jest jakaś nasza, mała, prywatna sprawa. Bogu dzięki, ciągle panuje tam demokracja i możemy robić takie rzeczy bez ryzyka wyładowania w więzieniu.

**Tomer jest znanym izraelskim komikiem i aktorem, w Polsce widzieliśmy go m. in. w filmie „Przyjeżdża orkiestra”. Jak jego umiejętności przydają się w Balkan Beat Box?**



Balkan Beat Box, fot. material.lespolski

Wszystko, co robi, robi z absolutnym poświęceniem, wykorzystując swój wielki talent. Uważam, że jego charyzma i fizyczność, bo on potrafi również grać swoim ciałem, stanowią ważny element naszego koncertu. Ma świetny kontakt z publicznością, nie chodzi tu tylko o odpowiedni timing, ale dotyczy to również frazowania, śpiewania i gry aktorskiej w jednym czasie. Jestem przekonany, że ma to dużo wspólnego z jego innymi talentami. Definitywnie ostatnie 13 lat jego życia związane jest z muzyką w bardzo głęboki sposób, ludzie już rozpoznają go głównie jako muzyka. Jest świetnym aktorem, musi tylko dostać odpowiednią rolę. Jest bardzo poświęcony swojej grze, potrzebuje podchwycić tylko fragment, który mu się podoba – dwa dni przygotowań i jest gotowy.

**Występowaliście już w Polsce kilkakrotnie – jakie są wasze najlepsze wspomnienia z tych wizyt?**

Najciekawszym wspomnieniem z Polski był Kraków, niesamowity wieczór, atmosfera była gęsta. To była piękna noc, graliśmy na placu zapchanym ludźmi. Świetny koncert, welcome to Cracow! Zapis filmowy kręcony z dachu wygląda niesamowicie i jest często przez nas wykorzystywany. Wtedy przypomina nam się, jaka to była super noc. Jesteśmy podekscytowani tym, że wracamy do Polski i wierzymy, że będą to świetne koncerty.

Rozmowę z Orim Kaplanem (Balkan Beat Box) przeprowadził Mirosław „Maken” Dzięciołowski podczas ostatniego, zeszłorocznego pobytu tria w Polsce.

**BALKAN BEAT BOX** ORAZ GOORAL, GRUBSON I DJ BRK LIVE BAND  
**ZAGRAJĄ W OPOLU 28 CZERWCA**  
INFO: [WWW.NCPP.OPOLE.PL](http://WWW.NCPP.OPOLE.PL)

# SUGAR MAN



# SZAFKA GRAJĄCA

Slawomir Kuźnicki & Bartosz Suwiński

**Chcielibyśmy zaproponować Państwu cykl muzyczno-literacki, pod nazwą Szafka Grająca, którego świat jeszcze nie widział. Na cykl ten składają się dwie impresje słowne: translatorska, czyli (bardzo) wolne, bo w założeniu (mocno) upoetyzowane tłumaczenie tekstu piosenki, oraz interpretacyjna, czyli próba subiektywnego, abstrakcyjnego i kontekstualnego zderzenia się z tymże tekstem.**

W pierwszej części „Szafy Grającej” prezentujemy piosenkę „Sugar man” autorstwa amerykańskiego barda folkowo-rockowego, znanego jako Rodriguez (prawdziwe nazwisko: Sixto Díaz Rodríguez). O tym, jak wyjątkowy i kultowy to artysta oraz jak pokręcone były koleje jego kariery piosenkarskiej, opowiada głośny film dokumentalny „Sugar Man” (2012) w reżyserii Malika Bendjelloul; krótkie streszczenia nie mają tu sensu – trzeba obraz ten obejrzeć, aby uwierzyć. Co do samej piosenki, to oprócz ścieżki dźwiękowej filmu, przede wszystkim możemy znaleźć ją na świetnym debiucie artysty pt. „Cold Fact” (1970).

## *Sugar man / Sprzedawca gwiazdowego pyłu*

*Sugarman, won't ya hurry  
Coz I'm tired of these scenes  
For a blue coin, won't ya bring back  
All those colours to my dreams  
Silver majik ships, you carry  
Jumpers, coke, sweet Mary Jane*

*Sugarman met a false friend  
On a lonely, dusty road  
Lost my heart when I found it  
It had turned to dead, black coal  
Silver majik ships, you carry  
Jumpers, coke, sweet Mary Jane*

*Sugarman, you're the answer  
That makes my questions disappear  
Sugarman, coz I'm weary  
Of these double games I hear*

*pospiesz się sprzedawco gwiazdowego pyłu  
te pięć zmysłów już mi nie wystarcza  
przynieś mi to coś co pozwoli dosięgnąć  
trzewi snu obłoków suncących po żrenicy*

*w samym środku zakurzonej drogi spotkałem  
kogoś kto podawał się za mojego przyjaciela  
a nim nie był – podał mi bryłkę czarnego węgla  
i śmiejąc się kazał przyłożyć ją do piersi*

*lecz ty sprzedawco gwiazdowego pyłu  
jesteś odpowiedzią na moje pytania  
żdźbłem trawy w kurzu drogi  
białym korzeniem ziemiaka w bryle ziemii*





**I** Pięć zmysłów, którymi obejmują świat, już mi nie wystarcza, pospiesz się sprzedawco gwiazdznego pyłu, pospiesz. Od rana szlifuję bruk i widzę, jak wiatr gna śmieci przez skrzyżowania, jak od brudu stroi się ulica. Przemierzam jej arterie wzdłuż i wszerz, rano i o zmroku. Gasną latarnie, gasną nadzieje. Ludzie dobijają do barów jak przybój do wybrzeża. Zrywają resztki więzi ze światem, nie mają gdzie pójść. Walają się śmieci, rozmiękłe od deszczu kartony. Domy stoją poobijane, fabryki sterczą otworem. Kominy Detroit, rozgrzane jak neony, snują swoje pióropusze dymu. Frachtowce cumują w dokach, mgła i odór niesie się przez przecznice, do małego baru, na rogu. Marzenia są małe, skrojone na te warunki. Przynieś mi to coś co pozwoli osiągnąć / trzewi snu obłoków sunących po źrenicy. I niech przyjdą godziny cichych majaczeń, które odciągną nas od prozy dni, poza nas samych. Czy chciałbyś się obudzić, gdybyś wiedział, że wprawiać się będziesz znowu – pożyczając wers od Franka O'Hary – do smutnych zmagania twarzy? Bo „... musimy po omacku brnąć przez tyle błota i absurdu, aby się dostać do domu! Nie mamy nikogo, kto by nas prowadził, naszym jedynym przewodnikiem jest nostalgia” (H. Hesse, przeł. G. Mycielska).

**II** Na powrót spotkamy ludzi, którzy będą żerować na naszej wrażliwości. Głosić będą proste prawdy, wypisywać łatwe recepty na choroby, które lęgną się głęboko. I będziemy

dawać się uwodzić tanim szamanom, podróbkom magii. Będziemy przykładać bryłkę czarnego węgla do piersi, z nadzieją, że to usmierzy niepokojące trwanie, zmąci niespokojny sen, da wiarę na jutro, aby było bardziej łaskawe. I pośród zgietku wytartych frazesów, pośród twarzy podszytych rozpaczą, znów dojrzymy Pana, który zwróci nas ku gwiazdom. „Gwiazda nie oświetla, ale każdemu spojrzeniu, które zwraca się ku niej, odsyła swój promień” (H. Michaux, przeł. O. Hedemann)? I z tym ognikiem zamkniemy powiekę, przyjmie nas sen, a TU: szamański taniec w szarym kącie ulicy nawiedzanej prześwitem obrotu grawitacji. Ktoś wystukuje rytm, któremu poddają się obecni. Melodia prowadzi przez pozory jasności, przez umysły – KU. Zbliży się kolejny złoty strzał rzeczywistości: poplątane wskazówki zegara kręcą własne figury, gubią tropy, a w głowie wariacja piolunu, bielunia i całej łąki. Sen to pył, który rozsypał się nad ranem.

**III** Podnosi ciężkie powieki. O świcie zalegają w nim złogi pamięci, krajobraz z jednym drzewem, na którym nie zostało się żadne gniazdo. Światło drażni oczy, rozwija się mapa codziennego kluczenia. Mężczyzna idzie chodnikiem, rozglądając się za lepszym widokiem. Rzeczywistość ujada wściekłym psem. Chodzi swoją zakazaną ulicą. Mijają się. Jesteś źdźbłem trawy w kurzu drogi / białym korzeniem ziemniaka w bryle ziemi. Ciebie szukałem. Ten „Facet wypełnia pustą przestrzeń treścią naszego życia, wyznaniai prosto z trzewi, wspomnieniem różnych myśli, starymi numerami w nowym brzmieniu. Musi dmuchać przez mosty, zawracać i robić to z tak bezbrzeżnym uczuciem zgłębiania duszy dostrojonym do danej melodii, aż wszyscy rozumieją, że to nie melodia się liczy, tylko TO COŚ...” (J. Kerouac, przeł. A. Kołyszko).



MUZEUM  
POLSKIEJ  
PIOSENKI

W O P O Ł U

## UWAGA – KONKURS!

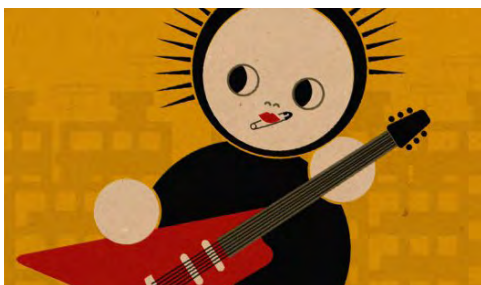
Która z polskich piosenek była inicjatorką pomysłu, aby nagroda przyznawana w koncercie „Debiuty” KFPW w Opolu nosiła imię Anny Jantar?



Pierwszych pięć prawidłowych odpowiedzi nadestanych na adres

[poczta@muzeumpiosenki.pl](mailto:poczta@muzeumpiosenki.pl)

nagrodzimy wydawnictwem płytowym „Museum Polskiej Piosenki”, na którym, oprócz opisów i biografii, znaleźć można m. in. utwory Kultu, Czesława Niemena, Andrzeja Zauchy czy Krzysztofa Kiliańskiego i Kayah.



## „OCZAMI RADZIECKIEJ ZABAWKI. ANTOLOGIA RADZIECKIEGO I ROSYJSKIEGO UNDERGROUNDU”

Zapatrzeni w kulturę anglosaską, zapomnieliśmy całkowicie o Wschodzie. O ile znamy Wysockiego, Okudźawę czy Ałtę Pugaczową, a młodszy odbiorca powie co nieco o Tatu i Pussy Riot (pewnie tylko z względu na szum medialny), reszta pozostaje nieznaną. Sam biję się w piersi, mnie także dotknął ten grzech zaniechania. Ale na szczęście jest ktoś taki jak Konstanty Usenko, urodzony w Warszawie, rozdarty między Polską a Rosją muzyk Super Girl & Romantic Boys i 19 Wiosen. „Oczami radzieckiej zabawki” to jego debiut pisarski, w którym snuje barwną opowieść o końcu ZSRR i początkach Rosji. O ulicach i domach Moskwy i Sankt Petersburga, na których rodzi się prawdziwa kontrkultura, o barwnych osobowościach tworzących tę wybuchową mieszankę. Po lekturze książki Usenki można dojść do wniosku, że prawdziwy punk rock mieszkał w Rosji, a panowie z Sex Pistols jawią się jako boysband. No i pozostaje nam jeszcze żal, że ominęły nas koncerty takich zespołów jak Akwarium i Kino.

Rafał Czarnecki

## MORRISON / ŚMIERCISYN

reż. Paweł Passini, Polski Teatr Lalki i Aktora  
im. Alojzego Smolki

Przyznaję się. Będąc jeszcze pacholęciem, nosilem na swojej piersi koszulkę z trupem. Już wtedy Jim Morrison był postacią wpisaną w popkulturę i sztukę jednocześnie. I mimo, że naturę miał buntowniczą, z czasem dla wielu została tylko postać zredukowana do roli logo. Dlatego też byłem podwójnie ciekawy, jaką opowieść zaszerwuje nam reżyser Paweł Passini. W opowiedzianej przez niego historii aż roi się od pytań: o możliwość przekraczania samego siebie, o szanse wzniesienia się ponad warunkującą nas rzeczywistość, dom, kulturę. W końcu pojawiają się też pytania o show-biznes i rolę artysty w przekraczaniu własnych granic. Warto dodać, że specjalnie przearanżowane utwory The Doors doskonale współgrają ze sferą wizualną, a wykorzystanie lalek tylko podkreśla pogląd o ludzkiej marionetkowości. I pomimo przewijającego się przez całą sztukę motywu śmierci, jedno wyzwanie góruje nad resztą: IDŹCIE ŻYĆ! No i jeszcze ode mnie: idźcie do Teatru Lalki i Aktora.

Rafał Czarnecki



## O.S.T.R. & HADES „HAOS”

Ostrego i Hadesa różni sporo: metryka, miejsce urodzenia i styl, w jakim rapują. Łączą ich z pewnością szczerocią przekazu, która od zarania hip-hopu stanowi o jego sile. Na wspólnej płycie, zatytułowanej „HAOS”, artyści w pełni dają temu wyraz. Wyprodukowany przez Ostrego, a wzbogacony przez Holendrów z kolektywu Killing Skills Touch album brzmieniowo i aranżacyjnie osiąga poziom światowy. Teksty raperów, niejednokrotnie bezkompromisowe, są wyrazem tęsknoty za „prawdziwością gry” i próbą przypomnienia na czym hip-hop się opiera. To podróż po historii rapu, hołd złożony całej kulturze, wzmocniony opowieściami komentującymi rzeczywistość. „Hip-hop ma kaca, ale wrócił na ulice...”. Całe szczęście!

Michał Mościcki



# ZALECA SIĘ!



## ASAF AVIDAN „DIFFERENT PULSES”

Co wiecie o współczesnej muzyce izraelskiej? Jeśli niewiele, to nadażyła się wyśmienita okazja, aby to zmienić. Asaf Avidan, bo o nim mowa, urodził się w Jerozolimie, ale jako dziecko dyplomatów dzieciństwo spędził na Jamajce (w jego utworach słychać umiłowanie do muzyki z Wyspy, o jak tak). Z czasem wrócił do ojczyzny na studia artystyczne, czego efektem była etiuda filmowa, która wygrała nawet festiwal filmowy w Hajfie. Jednak szczęśliwie dla melomanów artysta porzucił reżyserię i skupił się na muzyce. „Different Pulses” to debiut solowy Asafa, debiut, który olśniewa. Wcześniej muzyk występował z zespołem The Mojos, ale wydaje się, że dopiero w autorskim repertuarze odnalazł własny język i brzmienie. Natura obdarowała izraelczyka nie tylko wyjątkowym, wręcz kobiecym głosem, który szybko stał się znakiem rozpoznawczym artysty, ale także wyjątkową umiejętnością wyrażania uczuć. Wyjątkowa ekspresja i feeria nastrojów aż kipi z „Different Pulses”, czemu pomagają teksty dotyczące doświadczeń – wydawałoby się – typowych dla młodego człowieka. Tak więc przy akompaniamencie naprawdę świeżej i nie dającej się zaszufłakować muzyki, przez około 45 minut, słuchamy o rozstaniach, powrotach, zdradach oraz strachu o los swój i świata w ogóle. Niby nic nowego, a jednak. Zaleca się posłuchać. I to koniecznie!

Marek Szubryt

## BASSEKOU KOUYATE & NGONI BA „JAMA KO”

Jeśli macie ochotę na niczym nieograniczoną radość grania, na którą składają się afrykańskie zaśpiewy połączone z bluesem, funkiem oraz nietypowymi, afrykańskimi instrumentami, to płyta Bassekou Kouyaté & Ngoni ba „Jama ko” jest strzałem w dziesiątkę. Od pierwszych dźwięków słyszemy, że znajdująca się na krążku muzyka nie pochodzi z „naszego świata”. Melodie, które prowadzone są w zupełnie „nieeuropejski” sposób podążają za rytmem, porywają od pierwszych chwil. Stąd też skojarzenia z bluesem oraz funkiem, bo rytm i tzw. feeling są jednym z najważniejszych składników „Jama ko”. Nie można także nie wspomnieć o ngoni – tradycyjnym instrumencie strunowym, używanym przede wszystkim w Afryce Zachodniej. Tworzony z wydrążonego owocu tykwy, „strunowiec” przypomina nieco styraną bandżo, jednak w rękach malijskiego wirtuoza Bassekou Kouyaté brzmi porywająco. Muzyk nagrywał już nie tylko z nestorami malijskiej sceny, ale także z największymi jazzmanami, dlatego na „Jama ko”, oprócz brzmień tradycyjnych, usłyszeć można ngoni podłączone do wzmacniaczy gitarowych z użyciem przesterów i tzw. kaczki. Całość brzmi nie tylko ciekawie i świeżo, ale – przede wszystkim – autentycznie.

Marek Szubryt



## VAVAMUFFIN „SOLRESOL”

Zima, która skutecznie zaanektowała wiosnę, chyba wszystkim dała się we znaki. Jeśli zastanawiacie się, jak skutecznie uzupełnić deficyty energii i niedobór promieni słonecznych, z odsieczką przychodzi załoga Vavamuffin. Warszawiacy przeprowadzają terapię wzorowo. „Grzej się dziś ze mną” – zachęcają na swoim najnowszym albumie. Za grzejnik służą dźwięki mocno osadzone w jamajskiej tradycji, lecz nie brak na „Solresol” wycieczek w inne muzyczne rejony (jest i disco, i gitary w stylu rockabilly). Całość jednak okazuje się niezwykle spójna. W tekstach dominuje pozytywny przekaz, choć Pablopavo, Reggaenerator i Gorg nie stronią od podejmowania tematów trudnych. Niezwykle celnie komentują rzeczywistość, przekonując, aby szukać porozumienia i tego, co w życiu ważne. „Żeby być rootsmanem, nie musisz być rasta” – zapewniają. Warto spróbować.

Michał Mościński



# nieRAZ NA LUDOWO

**Myśliciele i filozofowie wszelkiej maści, zajmujący się zjawiskiem postmodernizmu w kulturze, dawno temu ustalili, że myśl Zachodu osiągnęła stan wyczerpania, a wszystkie próby generowania nowych struktur kulturowych z góry możemy skazać na porażkę. Znajdujemy się w okresie powszechnego cytowania, nieustannych nawiązań, przekształceń i transformacji tego, co było. Nie ominęło to również współczesnej muzyki.**

Nikogo nie dziwi dookreślanie na tysiące sposobów słowa „rock”, a pojęcia takie jak triphop czy dubstep swobodnie weszły do języka muzycznych gatunków. Artyści nie składają jednak broni, próbując za wszelką cenę udowodnić, że tworzą zupełnie innowacyjny i niespotykany dotąd gatunek. Pojawiają się zatem glitch hop, cuddlecore i trap and bass... Poruszając się w gąszczu nowych nazw i określeń, nie sposób jednak oprzeć się wrażeniu, że brzmia nam w uszach znajome dźwięki. Odpowiedzią na owe desperackie poszukiwania i eksperymenty są działania twórców, którzy swoją działalność jawnie operują na tym, co znajome i swojskie. Niezwykle popularne muzyczne zjawiska spod szyldu world music posiadają na całym świecie rzesze fanów, a w line-up'ach największych festiwali nie może zabraknąć takich artystów, jak np.

Gogol Bordello, Dj Shantel, Transglobal Underground czy Balkan Beat Box. Trend łączenia tradycyjnych brzmień i folkloru z tym, co współczesne, obserwujemy na przestrzeni lat również na własnym podwórku. W przeszłości muzyką ludową inspirował się zarówno Karol Szymanowski, jak i Wojciech Waglewski, pasja poszukiwań w ludowej stylistyce nie ominęła Witolda Lutosławskiego czy Grzegorza Ciechowskiego. W historii polskiej muzyki nie ma chyba gatunku, który nie eksperymentowałby z korzennymi brzmieniami. Międzynarodowe tournée Kapeli Ze Wsi Warszawa, sukces rodziny Trebuniów na wyspach brytyjskich, setki tysięcy ludzi szalejących na woodstockowym polu w rytm muzyki Goozala i podwójna platyna, którą okrył się debiutancki album Donatana, utwierdzają na przekonaniu, że muzyka ludowa z całą pewnością na powrót „trafiła pod strzechy”. A oto subiektywny i wybiórczy przegląd najciekawszych folkowych kolaboracji i inspiracji ostatnich lat.

## **Twinkle Brothers & Trebunie Tutki** **„Higher Heights”**

To jedno z najważniejszych dokonań w historii polskiego world music, które szerokim echem odbiło się na świecie. Rodzina Trebuniów za namową Włodzimierza Kleszcza, dziennikarza i propagatora muzyki folkowej w Polsce, podjęła współpracę z brytyjską kapelą reggae Twinkle Brothers. Efektem kooperacji jest album pulsujący basem, okraszony skrzypcami i melodyjną, góralską gwarą, przeplataną jamajskim dialektem patois. Rytm i energia.

## **Kapela ze Wsi Warszawa** **„Wymixowanie”**

Kapela Ze Wsi Warszawa to rozpoznawalna na całym globie grupa, czerpiąca pełnymi garściami z niezwykle bogatej, polskiej tradycji ludowej. Laureaci BBC Award pozwolili muzykom i producentom z całego świata wziąć na warsztat utwory ze swojej płyty „Wykorzenienie” i przerobić je na własną modłę. Dzięki temu na jednym

albumie mogli spotkać się harmonista Marian Pełka z dj'em Perchem (Zion Train), a Kapela Zderzałików z polskim mistrzem dubu, Mario Activatorem (Studio AS One).

## **Gooral** **„Ethno Elektro”**

Działalność Goozala to znak, że inspiracje odwołującymi się do korzeni brzmieniami nieobce są również przedstawicielom młodego pokolenia. Goozal swoje muzyczne poszukiwania zaczął w składzie Psiocrew, kontynuując je poprzez realizację solowego projektu. Tradycyjne pieśni z rejonów południowej Polski łączą się na „Ethno Elektro” z dubstepem, elektro i współczesnymi brzmieniami w sposób zaskakujący, tworząc na koncertach substancję wybuchową.

## **Południce / Elektronicie**

Białostocka grupa Południce, która zajmuje się na co dzień wykonywaniem tradycyjnych pieśni Słowian wschodnich, w ramach projektu „Kultura wielu głosów” połączyła swoje siły z producentami sceny elektronicznej. Efektem arcyciekawej współpracy jest mariaż polskich, białoruskich i ukraińskich pieśni ludowych z szeroko rozumianą muzyką klubową. Nowoczesny dub, chillout i house znakomicie łączą się z fenomenalnymi głosami Południc. Pełne harmonii, niezwykle hipnotyzujące zjawisko.

## **Donatan** **„Równonoc. Słowiańska dusza”**

Swoją wkład w promocję korzennych, słowiańskich brzmień ma również hip-hopowy producent, Donatan. Zainspirowany głęboko słowiańską mitologią zaprosił do współpracy członków heavy-folkowego zespołu Percival Schutzenbach, których skonfrontował na swoich beatach z czołówką polskich raperów. Pełne głębi podkłady Donatana i tradycyjny śpiew w połączeniu ze współczesnymi tekstami tworzą godny uwagi kolaż.



REKLAMA  
REKLAMA  
REKLAMA  
REKLAMA  
REKLAMA



# KURIER OPOLSKI

codziennie o 18:30 i 21:45

Oglądaj nas w jakości cyfrowej!

ANTENA: zewnętrzna kierunkowa (na kanały od 21 do 59), kierunek - Chrzelice  
SYGNAŁ: nadawany z RTCN Chrzelice  
TELEWIZOR: z możliwością odbioru sygnału H.264 MPEG-4/AVC lub dekoder (STB) DVB-T

[www.opole.tvp.pl](http://www.opole.tvp.pl)



Amfiteatr / Sala Kameralna  
Opole, ul. Piastowska 14a



ZNAJDZ NAS NA FACEBOOK'U

facebook® /ncpppl

# Radjowa

PRESS CAFE

WESELA

KOMUNIE

CHRZCINY

URODZINY

IMPREZY FIRMOWE

CATERING

Press Cafe Radiowa  
45-084 Opole  
ul. Strzelców Bytomskich 8  
tel. 77 40 13 150  
[www.radiowa.opole.pl](http://www.radiowa.opole.pl)

W dniu koncertu 10% RABATU dla posiadaczy biletu  
wydanego przez NCCP (Amfiteatr).

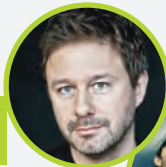
Znajdź nas na  
facebook



# IMPREZY W NARODOWYM CENTRUM POLSKIEJ PIOSENKI

*koncerty przez  
cały rok!*

17.05 **ANDRZEJ PIASECZNY**



18.05 **ŚWIĘTO WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO  
KONCERT KOMBII**



28.06 **BALKAN BEAT BOX  
GOORAL, GRUBSON & DJ BRK LIVE BAND**

29.06 **W STRONĘ KRAINY ŁAGODNOŚCI  
JAROMIR NOHAVICA, STANISŁAW SOYKA**

JOANNA KONDRAT Z ZESPOŁEM, CHWILA NIUJEWAGI, ROBERT KASPRZYCKI, PIOTR BUKARTYK & SZAŁBYDAŁCI

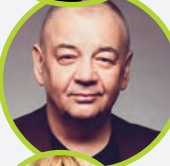
30.06 **POLSKA NOC KABARETOWA 2013**

PARANIENORMALNI, MARCIN DANIEC, KABARET SKECZÓW MĘCZĄCYCH,  
KABARET POD WYRWIGROSZEM

13.07 **KONCERT IRA I LEMON**



27.07 **ROBERT JANOWSKI Z ZESPOŁEM**



03.08 **MIĘDZYNARODOWA GALA OPEROWA**

18.08 **GALA BIESIADNA**



 ZNAJDŹ NAS NA FACEBOOK'U  
**facebook /ncpppl**

  
Narodowe  
Centrum  
Polskiej  
Piosenki

BILETY DOSTĘPNE W KASIE NOPP, KIOSKU KULTURALNYM, PTTK OPOLE, KAWIARNI KAFKA  
ORAZ NA STRONIE INTERNETOWEJ [WWW.NCPP.OPOLE.PL](http://WWW.NCPP.OPOLE.PL)  
NARODOWE CENTRUM POLSKIEJ PIOSENKI UL. PIASTOWSKA 14A, OPOLE 45-082

# Zapraszamy do **KFC**

Jesteśmy również  
w Amfiteatrze



# Preludium

Niepubliczna Szkoła Muzyczna I St.

## ZAPISY UCZNIÓW na nowy rok szkolny

Zgłoszenia i szczegółowe informacje:

Opole, ul. Powstańców Śl. 25

tel. 774417969, 602198905, 602356 262

biuro@preludium.net [www.preludium.net](http://www.preludium.net)



REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA